

Marzena Liedke
(Białystok)

System edukacji a przemiany językowe i kulturalne szlachty ruskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego w II połowie XVI wieku

Wiek XVI, wiek renesansu i humanizmu przyniósł ze sobą potrzebę bardziej gruntownego kształcenia synów szlacheckich. Co prawda, otrzymanie wysokiego urzędu dworskiego czy też ziemskiego uwarunkowane było w głównej mierze odpowiednim urodzeniem i pozycją majątkową, ale w dobie prądów humanistycznych obycie z wiedzą i bystrość umysłu stawały się równie ważnym atutem, niezbędnym również w życiu towarzyskim. W związku z tym szlachta, zarówno można jak i mniej majątna, starała się o zapewnienie swoim synom odpowiedniego wykształcenia i ogłady, choćby w minimalnym stopniu.

Szlachta ruska w I i na pocz. II poł. XVI w., nie miała specjalnie szerokich możliwości edukacji swych dzieci w niskich i prawosławnych placówkach. W Wielkim Księstwie Litewskim (WKL), podobnie jak w Koronie, funkcjonowały szkółki parafialne przy kościołach i cerkwiach¹. Ogółem, było ich mniej w WKL niż w Koronie, a większość stanowiły szkoły katolickie. Najwięcej takich placówek było tam, gdzie przeważali wyznawcy obrządku rzymskiego². Co do liczebności szkółek niskich, można spotkać się ze sprzecznymi informacjami. Józef Łukaszewicz pisał, że szkół elementarnych przy

¹ J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794.*, t. I, Poznań 1849, s. 67.

² Tamże, s. 67.

cerkwiach, zwłaszcza większych, nie było mało³, ale Maria Barbara Topolska twierdzi, że występowały one rzadko, za wyjątkiem większych miast⁴. Trudno rozstrzygnąć ten problem bez szczegółowych badań, ale dla naszych potrzeb najistotniejszy będzie fakt, że nie odgrywały one w kształceniu ruskiej możnej szlachty większej roli (nie mówiąc już o panach i rodach książęcych), głównie ze względu na poziom kształcenia. Zaspokajały one potrzeby raczej uboższej szlachty i ludzi plebejskiego pochodzenia. W przypadku szkół koronnych w XVI w. Stanisław Tync określa je mianem ludowych⁵.

W przypadku ruskiego szkolnictwa na poziomie średnim w początkach II poł. XVI w. sytuacja nie była lepsza. Przyczyny takiego stanu rzeczy widziano np. w najazdach tatarskich⁶ lub tłumaczono utratą przez Ruś niepodległości i zetknięciem się jej z kulturą polską⁷.

Sytuacja oświaty ruskiej zmieniła się w ostatniej ćwierci XVI w., kiedy to powstawały prawosławne organizacje brackie. Zwróciły one uwagę na stan ruskiego szkolnictwa. Zaczęły tworzyć własne placówki oświatowe. Akcja ta miała związek z ożywieniem religijnym prawosławnych, zagrożonych przygotowaniami i zawarciem unii kościelnej (Brześć, 1596 r.)⁸. Zrozumiano, że szkolnictwo i wychowanie młodzieży może odegrać dużą rolę w utrzymaniu wyznawców religii greckiej w Kościele wschodnim.

Pierwsza szkoła bracka w WKL o wysokim poziomie nauczania (m.in. język ruski, polski, greka, łacina) została powołana na mocy przywileju Stefana Batorego z 1585 r.⁹ W roku następnym powstała podobna placówka we Lwowie¹⁰. W końcu XVI i na początku XVII w., kiedy poznano zachodnie wzory organizacji szkolnictwa i programy nauczania zastosowane w szkołach jezuickich, próbowano je przenosić na grunt ruski. Zaczęły wówczas powstawać szkoły tworzone na wzór kolegów prowadzonych przez członków Zakonu Jezusowego¹¹. Stan szkolnictwa ruskiego przedstawiał się w związku z tym lepiej, niż w poł. XVI w.¹² W Wilnie np. były dwie szkoły elementarne i gimnazjum humanistyczne¹³. W innych miastach również powstawały tego typu szkoły na mocy przywilejów królewskich¹⁴. Realizowa-

³ Tamże, s. 349 i n.

⁴ M. B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984, s. 60.

⁵ S. Tync, *Szkolnictwo i wychowanie w Polsce w XVI wieku*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 341.

⁶ J. Łukaszewicz, dz. cyt., s. 11.

⁷ K. Chałampowicz, *Polski wpływ na szkolnictwo ruskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1923, s. 13.

⁸ Tamże, s. 17.

⁹ M. B. Topolska, dz. cyt., s. 63.

¹⁰ S. Kot, *Dzieje wychowania. Podręcznik dla seminarjów nauczycielskich*, Kraków 1928, s. 120.

¹¹ K. Chałampowicz, dz. cyt., s. 18; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. V, Wrocław-Kraków 1959, s. 56.

¹² W poł. XVII w. Rusini mieli kilkanaście szkół typu średniego i o wiele więcej elemen-

no w nich program trivium i quadrivium. W niektórych szkołach uczono też języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, ruskiego, polskiego, a także elementów retoryki, arytmetyki i muzyki. Wymagano też znajomości i rozumienia *Pisma Świętego* oraz liturgii¹⁵. Wszystkie te zmiany dotyczą jednak dopiero końca XVI w. i I poł. XVII w. Do unii brzeskiej stan liczebny i poziom szkół ruskich, w których mogliby się kształcić synowie szlacheccy, przedstawiał się o wiele gorzej niż w przypadku podobnych placówek katolickich i protestanckich.

Rusini nie mieli też własnej szkoły o poziomie wyższym. Za próbę utworzenia takiej placówki można uważać zebranie ok. 1580 r. przez kniazia Konstantego Wasyla Ostrońskiego zespołu uczonych — w celu wydania ruskiego przekładu *Biblii*), zwanego Akademią Ostrońską¹⁶. Uważa się, że innym powodem zorganizowania tej grupy uczonych było pragnienie kniazia podniesienia poziomu umysłowego duchowieństwa „greckiego”¹⁷. Pierwszym rektorem tej placówki był Herasym Smotrycki, następnym Grek egzarcha Cyryl Lukaris. Ostroński starał się również w Rzymie o pozyskanie „uczonych Greków” dla swej szkoły. Wykładano w niej język ruski, łacinę, dialektykę, gramatykę i retorykę¹⁸. Zespół uczonych w Ostrogu został jednak wkrótce rozwiązany¹⁹ i w wykształceniu Rusinów prawdopodobnie nie odegrał większej roli.

Trzeba wspomnieć też o Akademii Zamoyskiego, otwartej w 1595 r., z zamiarem, jak pisał Stanisław Kot, „stworzenia wyższej szkoły dla Rusi”²⁰. Hetman wyznaczył „(...) pośród pięciu nacji, na które się podzielić miała młodzież, miejsce i dla nacji ruskiej”²¹. Dodać jednak trzeba, że była to właściwie szkoła średnia o dobrym, wszechstronnym programie nauczania. Po śmierci Zamoyskiego wprowadzono doń też wykłady z teologii, których słuchaczami byli zarówno unicycy, jak i prawosławni duchowni²².

Myśl utworzenia akademii podjął w I poł. XVII w. metropolita kijowski Piotr Mohyła. Utworzył on w 1631 r. kolegium w Kijowie, wzorowane na podobnych szkołach jezuickich, jednak Władysław IV nie pozwolił na prze-

tarnych niż w XVI w. Zob. M. B. Topolska, dz. cyt., s. 64.

¹³ Tamże, s. 63.

¹⁴ M.in. w Mohylewie, Mińsku, Brześciu Litewskim. Tamże, s. 63.

¹⁵ Tamże, s. 63.

¹⁶ T. Gębarowicz, *Iwan Fedorow i jego działalność w latach 1569-1583 na tle epoki*, [w:] „Roczniki Biblioteczne”, 1969, t. XIII, cz. II”, s. 451 i n.

¹⁷ T. Chynczewska-Hennel, *Ostroński Konstanty Wasyl*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*) t. XXIV, Wrocław-Warszawa 1979, s. 492.

¹⁸ Tamże, s. 492.

¹⁹ M. Gębarowicz, dz. cyt., cz. II, s. 453.

²⁰ S. Kot, dz. cyt., s. 118 i n.

²¹ Tamże, s. 119.

²² Tamże, s. 119.

kształcenie tej placówki w uczelnię wyższą, zakazując nauczania w niej filozofii i teologii²³.

W związku z brakiem własnej szkoły wyższej w XVI w. Rusini, którzy chcieli pogłębiać wiedzę, musieli korzystać z uczelni polskich i zagranicznych.

A oto, jak sytuację szkolnictwa ruskiego oceniali sami zainteresowani. Dla przykładu, Jerzy Rohatyniec ze Lwowa uważał, że szkołom polskim nie można było przeciwstawiać ruskich, gdyż: „Od czasu, kiedy się ochrzcili, budowali Rusini tylko cerkwie, a nie uczyli się”²⁴. Bazyli Ciapiński, średniozamożny szlachcic ruski, arianin, uważany za prekursora odrodzenia narodowego Białorusinów, pisał w przedmowie do *Katechizmu* o panach i duchownych ruskich, że nie tylko sami nie przykładają się do nauki języka ruskiego „(...) ale i ani szkoły ku nauce jeho nihdie nie majut, za czym w polskije...”²⁵. Sami współcześni mówili więc, że brak było ruskich szkół, a ze słów B. Ciapińskiego wynikało też, że nawet kandydaci na duchownych obrządku greckiego, chcąc umieć więcej, niż mogłyby im dać szkoły przy cerkwiach (tj. czytanie i pisanie w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, znajomość ceremoniału kościelnego i śpiewu) musieli pobierać nauki w szkołach katolickich, nawet na uniwersytecie w Krakowie²⁶. Dotyczyło to zwłaszcza majątniejszej szlachty, kierującej swe dzieci na wyższe stanowiska w Kościele wschodnim²⁷.

W jaki sposób więc zdobywali wiedzę synowie szlachty ruskiej? Zajrzyjmy do testamentu spisane go w niewoli tatarskiej w 1577 r. Wasyla Zahorowskiego, horodniczego włodziemierskiego i kasztelana bractawskiego, i zobaczymy, jakie instrukcje w sprawie edukacji synów dał on wykonawcom jego ostatniej woli: „Khdy też dietiam moim Boh miłostiwij dast' po siemi let', majet Jeje Miłost', pani diadinaja moja, diaka dobre uczoneho i cnotliwoho sposobiti, abo toho Dmitra diaka szto w mienie służył, zjednawszy w domu mojem, abo w cerkwi Swietoho Ilji, u Wołodimieri ich Ruskoje nauki w pis'me swietom dat' ucziti i, nie pestiaczi ich, pilnie i poriadnie do nauki priwoditi. (...) I koli im Boh miłosierdnyj dast' w swoim jazyku Ruskom, w piśmie swietom, nauku doskonałuju (...) tohdy majet Jeje Miłost', pani diadinaja moja, bakaljara statecznoho, kotoryj by ich nauki Łatinskoho pisma dobre ucziti moh, im zjednawszy, w domu mojem wielet ucziť”²⁸. Widzimy więc,

²³ A. Jabłonowski, *Akademia kijowsko-mohylańska*, Kraków 1900; zob. też. M. B. Topolska, dz. cyt., s. 60.

²⁴ K. Chałampowicz, dz. cyt., s. 15. Słowa te miały być zawarte w *Przestrodze* Jerzego Rohatynca.

²⁵ *Jewanhielje Wasila Ciapinskaha*, [w:] *Pradmowy i paslasto i paslado nika Francyska Skaryny*, Minsk 1991, s. 34.

²⁶ J. Łukaszewicz, dz. cyt., s. 80.

²⁷ Tamże. s. 80.

²⁸ *Testament Wasila Pietrowicza Zahorowskoho*, [w:] *Archiwum XX. Sanguszków w Sławucie*, t. VI, Lwów 1910, nr XLIX, s. 74.

że W. Zahorowski starał się zapewnić odpowiednich nauczycieli, aby jego dzieci poznały język ruski, *Pismo Święte* i łacinę w domu.

Zobaczmy teraz, co o edukacji Bogdana Sołomereckiego pisze jeden z autorów (zapewne osoba duchowna) *Kromki borkołabowskiej*: „Roku 97 [1597] Wo Wielikij post jeho milost' kniaź Bohdan imieniem Isakij u miestie Borkołabowie poczał ucztisia po rusku hramotie i po khrecku; a był bakała—rem pan Ławrientij Zizanij, czelowiek nawczeny, z miasta Wilenskocho pri—bawlenyj²⁹. Zapewniano więc młodemu Bogdanowi Sołomereckiemu dobre wykształcenie; języka ruskiego i greki miał go uczyć człowiek zaangażowany w odrodzenie oświaty ruskiej³⁰, co było istotne w okresie masowego porzucania religii i języka ruskiego przez szlachtę i możnych. Na tym jednak nie kończyła się ta edukacja, która trwała trzy lata: „Roku 1600 (...) Toho z roku miesieca aprelja u poniedielok na swiatoho Martina papy rimskocho, wziawszy z nauki ot Ławrientija zaraz dano do nauki łatinskija, do pana Maksima Hierasimowicza Smotrickocho³¹. Po poznaniu języka ruskiego i greki B. Sołomerecki uczył się więc łaciny u syna Herasyma Smotryckiego, jednego z rektorów Akademii Ostrogskiej.

Cofnijmy się teraz o kilkadziesiąt lat wstecz. Teodor Jewłaszewski, średniozamożny szlachcic ruski, ewangelik, pisał w swym pamiętniku z lat 1603–1604: „(...) a w piatom roku poczato mie bawit' naukoju ruskoju, khdyż w tych czasach w tej naszej stronie nie było jeszcze inszczich nauk i dla tohoż przszło mi zostat' z ruskoju i polskoju i po żydowski napisat' umiełom...³². Dowiadujemy się więc, że od dziecka uczono go języka ruskiego i to na pewno w domu rodzinnym — wskazuje na to jego wiek w momencie rozpoczęcia nauki. Nie wiemy z pewnością, kiedy nauczył się pisać po polsku i żydowsku. Być może znajomość tych języków przyszła nieco później.

Nauki „domowe” pobierali również m.in. synowcy Ostafiego Wołłowicza, kasztelana wileńskiego i kanclerza litewskiego, który zapewnił im nauczyciela w osobie Jerzego Zabłockiego, wybitnego humanisty³³. Synowie Hrehorego Chodkiewicza, Andrzej i Aleksander, także kształcili się w domu rodzinnym. Nauczycielem ich był m.in. Jan Mylius, Niemiec z Turynгии, profesor hebraistyki³⁴.

Wymienione tu zostały nazwiska głównie panów ruskich, ale słowa T. Jewłaszewskiego świadczą, że nie tylko możni, ale i mniej majątna szlachta kształciła dzieci w domu rodzinnym. Preferowali oni naukę i wychowanie

²⁹ *Borkołabowskaja letopis'*, [w:] *Połnoje sobranije russkich letopisiej*, t. XXXII, Moskwa 1975, s. 184.

³⁰ Wawrzyniec Zyzania był autorem podręczników do nauki języka ruskiego.

³¹ *Borkołabowskaja letopis'...*, s. 185.

³² *Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego*, [w:] U. M. Swiażynski, *Historycznyja zapiski F. F. Je łaszo skaha*, Minsk 1990, s. 90.

³³ T. Wasilewski, *Testament Ostafiego Wołłowicza*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. VII, 1962, s. 166.

³⁴ J. Ochmański, *Dawna Litwa. Studia historyczne*, Olsztyn 1986, s. 131.

domowe³⁵, starając się zapewnić wiedzę choćby tylko na poziomie podstawowym, w miarę możliwości — średnim. Możliwe, że mniej zamożna szlachta także sama próbowała uczyć swe dzieci. Zdarzało się też, że zamożny ojciec, ciesząc się uznaniem i prestiżem wśród braci szlacheckiej, zapraszał do wspólnej z własnymi dziećmi nauki synów mniej zamożnych obywateli. Tak czynił m.in. Jan Mikołajewicz Radziwiłł, kształćąc swego syna Jana, zanim ten wyjechał do Włoch³⁶.

Wykształcenie domowe stanowiło pierwszy etap edukacji, ale nic musiało być wcale koniecznością mimo braku ruskich szkół, gdyż w okresie reformacji rozwijało się żywo szkolnictwo protestanckie, w którym stosowano zachodnie, humanistyczne wzory wykształcenia. Łączyło ono elementy klasyczne i religijne³⁷, a funkcjonowało głównie w oparciu o dotacje i fundacje swych możliwych protektorów³⁸. Ostafi Wołłowicz w swym testamencie zalecał: „A hdie czerez miem kaznodiej i fała bożaja, szkołai szpitali postanowleny toho niezmienszati i owszem pricziniati dla nauki słowa bożeho (...). A osobliwie zbor na Uptie majet wo wsiem zachowan byli wodle nadanych listow moich, także szkoła (...)”³⁹ Często jednak zdarzało się, że wraz ze śmiercią lub zmianą konfesji swego protektora, placówki te kończyły działalność⁴⁰. Krzysztof Despota Zenowicz, ewangelik, wojewoda brzeski, w testamencie z 1611 r. rozporządził: „Do tego aby bakałarze in artis liberalibus dobrze ćwiczeni byli, tak w Smorgoniach jako i w Głębokiem [gdzie były zbory], a to dla ćwiczenia dziatek (...)”⁴¹ Jednak, jak można przypuszczać, to życzenie wojewody nie zostało spełnione, gdyż po jego śmierci żona została unitką, a dzieci katolikami⁴². Stąd też sądzić należy, że nie troszczyli się oni zbyt o nauczycieli przy zborach, chociaż kościół ewangelicko-reformowany w Głębokiem utrzymał się do schyłku XVIII w.⁴³

Szkoły protestanckie cieszyły się uznaniem szlachty zarówno katolickiej, jak i prawosławnej, głównie ze względu na wysoki poziom nauczania. W WKL sporą rolę odegrały szkoły kalwińskie, np. na dobrym poziomie w Wilnie⁴⁴,

³⁵ Stwierdzenie to odnosi się do Korony, ale biorąc pod uwagę przejmowanie przez panów i szlachtę litewską kultury i obyczajów polskich, można zaryzykować i odnieść je również do ziem WKL. Zob. A Wyczański, *Oświata a pozycja społeczna w Polsce XVII wieku*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, t. I, Warszawa 1976, s. 28.

³⁶ J. Ochmański, *Dawna Litwa...*, s. 131.

³⁷ J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*, t. I, Warszawa 1976, s. 359.

³⁸ Tamże, s. 359.

³⁹ T. Wasilewski, *Testament...*, s. 170. Cytaty wg tekstu opracowanego przez T. Wasilewskiego.

⁴⁰ M. S. Bystron, dz. cyt., s. 359; S. Kot, dz. cyt., s. 109; S. Tync. dz. cyt., s. 336.

⁴¹ U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992, s. 107.

⁴² U. Augustyniak, dz. cyt., s. 102.

⁴³ Tamże, s. 106.

⁴⁴ J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 136.

czy też (założone dopiero w I poł. XVII w.) gimnazja w Kiejdanach i Słuc-ku⁴⁵. Kalwiniści nosili się też z zamiarem otworzenia uniwersytetu w Wilnie⁴⁶.

Oświata ariańska stojąca na wysokim poziomie również cieszyła się uznaniem szlachty; np. jeden z synów ewangelika T. Jewłaszewskiego prawdopodobnie pobierał nauki w Iwiu⁴⁷, stanowiącym własność Kiszaków, gdzie była szkoła ariańska, założona w 1585 r., która wyróżniała się dobrym humanistycznym programem nauczania. Szkoła funkcjonowała do 1593 r.⁴⁸

Oprócz protestanckiego, działało też w WKL szkolnictwo katolickie, które do czasu pojawienia się jezuitów nie stało jednak na najwyższym poziomie. Szkoły katedralne w Wilnie⁴⁹ i Miednikach⁵⁰ przygotowywały głównie przyszłych duchownych (z tego względu prawdopodobnie nie cieszyły się popularnością wśród szlachty ruskiej). Nie był to jednak jedyne placówki przygotowujące do studiów⁵¹. W I poł. XVI w. Abraham Kulwieć podejmował próby utworzenia w WKL gimnazjum humanistycznego, które działało jednak krótko ze względu na przekonania religijne założyciela⁵². Również Olbracht Gasztołd zorganizował w swych dobrach Gieranojach szkołę humanistyczną⁵³.

Prawdziwy rozwój szkolnictwa katolickiego o wysokim poziomie nauczania wiązał się z działalnością zakonu jezuitów. Założyli oni w 1569 r. swoje pierwsze kolegium na ziemiach WKL — w Wilnie⁵⁴, a następnie w Połocku (1580) i Nieświeżu (1586)⁵⁵. Od 1565 r. istniały też możliwości wysyłania młodych Litwinów (także Rusinów) do gimnazjum prowadzonego przez zakon w Braniewie⁵⁶, zważywszy na niezbyt dużą odległość od ziem litewskich.

Działalność jezuitów na polu oświaty wiązała się z chęcią zahamowania rozwoju i wpływów reformacji i stworzenia dlań konkurencji w zakresie kształ-

⁴⁵ Tamże, s. 136; S. Kot, dz. cyt., s. 110.

⁴⁶ B. Natoński, *Początki i rozwój Towarzystwa Jezusowego w Polsce 1564-1580*, [w:] J. Brodrick, *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. I, Kraków 1969, s. 449; J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515-1565)*, Warszawa 1939, s. 27.

⁴⁷ A. Nadson, *The Memoirs of Theodore Jeulaseuski*, [w:] *The Journal of Byelorussian Studies*, vol. 1, nr 4, London 1968, s. 270.

⁴⁸ M. Kosman, *Szkolnictwo reformacyjne i kontrreformacyjne na ziemiach białoruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, Warszawa 1988, s. 58.

⁴⁹ J. Ochmański, *Historia...*, s. 113.

⁵⁰ Tamże, s. 113.

⁵¹ Tamże, s. 113.

⁵² Szkoła funkcjonowała zaledwie dwa lata ze względu na przeciwdziałanie duchowieństwa katolickiego niechętnego Abrahamowi Kulwieciowi, zwolennikowi Lutra. Zob. J. Ochmański, *Dawna Litwa...*, s. 129; J. Jasnowski, dz. cyt., s. 193.

⁵³ M. Kosman, dz. cyt., s. 57.

⁵⁴ B. Natoński, *Początki i rozwój...*, s. 449.

⁵⁵ Tenże, *Szkolnictwo jezuickie w Polsce w dobie kontrreformacji*, [w:] *Wiek XVII — Kontrreformacja — Barok. Prace z historii kultury*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 317.

⁵⁶ B. Natoński, *Początki i rozwój...*

cenia, a w WKL również z działalnością misyjną wśród prawosławnych i zamiarem przyłączenia ich do Kościoła rzymskiego⁵⁷. Kolegia jezuickie przejęły wzory protestanckie⁵⁸; uczono w nich m.in. łaciny, greki, języka niemieckiego, wykładano gramatykę, poetykę, wymowę, kładąc jednocześnie nacisk na wychowanie religijne. Wyjaśniano różnice między katolikami a protestantami, a w klasach niższych objaśniano *Ewangelię* i uczono katechizmu⁵⁹. Placówki jezuickie zapisały się trwale w dziejach oświaty w Koronie i na Litwie, chociaż kiedy ich przeciwnicy — protestanci i prawosławni — nie stanowili praktycznie już żadnej konkurencji w edukacji młodzieży szlacheckiej, w programach i organizacji kształcenia przez zakonników zaczęły się pojawiać oznaki skostnienia i obniżania poziomu nauczania (dotyczy to XVII w., a zwłaszcza jego II połowy)⁶⁰. W XVI w. był on jednak bardzo wysoki, co zjednywało jezuitom wielu uczniów również wśród protestantów i prawosławnych⁶¹. Nie bez znaczenia była zapewne bezpłatność nauczania⁶².

Zobaczmy teraz, czy wspomniane zainteresowanie Rusinów szkołami jezuitów miało miejsce rzeczywiście. Powróćmy jeszcze raz do testamentu W. Zahorowskiego: „I khdy wże w nauce toj [języka ruskiego, *Pisma Świętego* i łaciny] dobryje poczutki w siebie mieti budut, majet ich Jeje Miłost', za radoju Ich Miłostwi panow dobrodiejew moich w siem tiestamientie mojem wyszej mienowitie opisanych, do Wilni k Jezuitom, bo tam fajlat dietiam dobruju nauku, abo hdie sia napristojniej Ich Miłosti widiet, budiet do nauki dati, ktoroje aby sia do domu nie projezczajuczzi, ani w niem buwajuczzi, jesli Boh dast, siem let, abo i bolsz ustawicznie i pilnie uczili (...)”⁶³. Okazuje się, że W. Zahorowski, Rusin i gorliwy wyznawca prawosławia, nie wahał się wskazać jako miejsca dalszej nauki swych dzieci kolegium jezuickiego. Prawdopodobnie zresztą nie on jeden, gdyż miał pewne wiadomości o poziomie nauczania w tej szkole: „(...) bo tam fajlat detjam dobruju nauku (...)”. Wskazówki W. Zahorowskiego w sprawie edukacji synów można traktować jako spory wyraz uznania dla szkolnictwa jezuitów, a także jako dowód, że prawosławni nie obawiali się oddawania swych dzieci w ręce nauczycieli katolickich, nawet na siedem lat, jak chciał kasztelan bractawski. Rodzina W. Zahorowskiego była osiadła na ziemiach ruskich, w 1596 r. włączonych do Korony i dosyć oddalonych od stolicy WKL. Można zatem przypuszczać, że ruska szlachta i możni z terenów położonych bliżej również korzystali z usług szkół jezuickich w zakresie kształcenia dzieci, tym bardziej, że uczniowie nie

⁵⁷ B. Natoński, *Szkolnictwo...*, s. 322.

⁵⁸ Tamże, s. 310.

⁵⁹ Tamże; tenże, *Początki i rozwój...*

⁶⁰ Tenże, *Szkolnictwo...*, s. 312.

⁶¹ Tamże, s. 326.

⁶² Tenże, *Początki i rozwój...*, s. 416.

⁶³ *Testament Wasila Pietrowicza...*, s. 74.

byli w nich zmuszani do uczestnictwa w katolickich praktykach religijnych; musieli jednak uczestniczyć w lekcjach religii, ale jako bierni słuchacze⁶⁴. Marceli Kosman zwrócił jednak uwagę, że kazania i nauki odgrywały większą rolę w kształtowaniu postaw młodzieży, w tym ruskiej, niż bezpośredni udział w nabożeństwach⁶⁵.

Z testamentu W. Zahorowskiego wynika, że następnym, po nauce w domu, etapem kształcenia synów szlacheckich było często wysyłanie ich „do szkół”. W związku z fatalnym stanem szkolnictwa ruskiego były to najczęściej placówki protestanckie i katolickie.

W związku z ożywieniem religijnym i działalnością na polu szkolnictwa powstających w latach 80. XVI w.⁶⁶ bractw prawosławnych stan oświaty ruskiej poprawił się. Na przełomie XVI i XVII w. szlachta prawosławna uzyskała możliwość kształcenia synów w szkołach brackich, które z czasem osiągnęły wysoki poziom nauczania, jak np. szkoła w Wilnie. Prawdopodobnie w takiej placówce (szkoła przy Bractwie Św. Trójcy w Wilnie) pobierał nauki Aleksander Ogiński, syn Marcjana Bogdana Ogińskiego, dworzanina królewskiego⁶⁷.

Dosyć ważne miejsce w systemie edukacyjnym w Rzeczypospolitej miało tzw. wychowanie dworskie⁶⁸. Synowie szlacheccy przebywając na dworach swych protektorów nabywali tam ogłady towarzyskiej, wiedzy o funkcjonowaniu państwa, kulturze itp. Pobyt na dworze rzadziej wiązał się z nauką w dosłownym sensie, dlatego najczęściej był kolejnym etapem zdobywania wiedzy „praktycznej”. Być może właśnie o to chodziło W. Zahorowskiemu, kiedy pisał, że „(...) otkoli im [jego synom] Boh miłostiwij dast' umiejnost' doskonałuju w Łatynskoj nauce, mająt byt' dany czerez Ich Miłost' pany prijatiele moi, w służby, na takowyje miestca, hdie by w bojazni Bożskoj czwiczenie im mohło”⁶⁹.

Ukoronowaniem nauki dla najbogatszych lub najzdolniejszych uczniów były studia. W II poł. XVI w. można było je odbywać w Akademii Krakowskiej, a do 1579 r. (data utworzenia akademii w Wilnie) synowie możnych i szlachty udawali się również do najbliższego miasta uniwersyteckiego — Królewca (np. synowiec i siostrzeniec Ostafiego Wołłowicza, Iwan Wołowicz i Piotr Wiesiołowski⁷⁰, czy też Dymitr i Aleksander Ogińscy⁷¹) lub też do Włoch, Szwajcarii, Niemiec i Francji⁷². Na takie wyprawy mogła sobie

⁶⁴ B. Natoński, *Początki i rozwój...*, s. 451.

⁶⁵ M. Kosman, dz. cyt., s. 63.

⁶⁶ *Kościół w Polsce*, t. TL, Kraków 1969, s. 828.

⁶⁷ H. Lulewicz, *Ogiński Aleksander*, [w:] *PSB*, t. XXIII, Wrocław-Warszawa 1978, s. 594.

⁶⁸ S. Kot, dz. cyt., s. 122; S. Tync, dz. cyt., s. 324 i n.

⁶⁹ *Testament Wasila Pietrowicza...*, s. 74.

⁷⁰ T. Wasilewski, *Testament...*, s. 166.

⁷¹ H. Lulewicz, dz. cyt., s. 594.

⁷² M. Kosman, dz. cyt., s. 57.

pozwolić bardziej zamożna szlachta. Często jednak zdarzało się, że razem z synem majątnego pana wyjeżdżał uboższy szlachcic w charakterze sługi lub towarzysza⁷³. Wówczas miał on duże możliwości zdobywania wiedzy dzięki temu, że uczęszczał razem z synem protektora na wykłady. Nierzadko taki „towarzysz” bardziej przykładał się do nauki niż jego pan.

Synowie szlachty i możnych ruskich mogli przechodzić więc następujące szczeble nauczania: edukację domową, podczas której zdobywali podstawową wiedzę, naukę w szkole średniej protestanckiej lub katolickiej — w II poł. XVI w. zazwyczaj w kolegium jezuickim, wyjazd na studia lub (albo „również”) pobyt na dworze pańskim.

Zastanówmy się teraz, jaki wpływ mógł mieć taki system szkolnictwa na przemiany językowe i kulturalne szlachty ruskiej.

Podczas nauki w domu poznawano podstawy własnego języka i potrzebnej w życiu publicznym szlachty łaciny⁷⁴. Już jednak na tym etapie mogło mieć miejsce oddziaływanie kultury polskiej lub zachodniej, jeśli nauczyciel miał z nią związek. Możni angażowali nieraz cudzoziemców, reprezentujących idee renesansu zachodnioeuropejskiego, np. Hrehory Chodkiewicz zatrudnił do nauki swych synów, Andrzeja i Aleksandra Niemca z Turynгии, profesora hebraistyki Jana Mylius⁷⁵. Ten gorliwy wyznawca prawosławia powierzył tak ważną sprawę jak wyształcenie i wychowanie dzieci w ręce Niemca, który mógł mieć na nich wpływ, np. w sprawach religijnych⁷⁶. Wiadac jednak, że chęć poszerzenia horyzontów umysłowych synów wzięła górę nad obawą o ich prawowierność. W przypadku Ostafiego Wołłowicza i jego synowców istotny okazał się wpływ zatrudnionego przezeń nauczyciela Jerzego Zabłockiego na zmianę religii przez przyszłego kanclerza⁷⁷. W osobie O. Wołłowicza obóz ewangelicki zyskał możnego protektora, a przecież przyjmowanie religii protestanckiej często łączyło się z polonizacją.

Edukacja Rusinów w szkołach innowierczych, zwłaszcza jezuickich, wpływała decydująco na przebieg procesów polonizacyjnych. Udział w lekcjach religii i kazaniach, nawet bierny, nie pozostawał bez wpływu na kształtowanie światopoglądu i przekonań religijnych młodych Rusinów, zbliżał ich do religii rzymskiej, ułatwiał jezuitom dotarcie do nich ze swymi argumentami religijnymi. Wprawdzie Bronisław Natoński uważa, że pobieranie nauk w kolegiach jezuickich nie powodowało masowego przechodzenia Rusinów na katolicyzm⁷⁸, niemniej miało to miejsce, jak choćby w przypadku Mikołaja Korsaka Bobynickiego, urodzonego w rodzinie ewangelickiej. W wieku 9 lat stracił on rodziców i podczas nauki w kolegium jezuickim w Wilnie

⁷³ S. Kot, dz. cyt., s. 102.

⁷⁴ Na przykład dzieci W. Zahorowskiego i kniazia Sołomereckiego.

⁷⁵ J. Ochmański, *Dawna Litwa...*, s. 131.

⁷⁶ Jan Mylius był autorem pism religijnych. Tamże, s. 131.

⁷⁷ T. Wasilewski, *Testament...*, s. 166.

⁷⁸ B. Natoński, *Szkolnictwo...*, s. 327.

przeszedł na katolicyzm (była to jednak sytuacja specyficzna — rodzice nie mogli temu przeciwdziałać)⁷⁹. Trzeba jednak pamiętać, że za czasów Stefana Batorego szlachta — zdarzało się, że również innowiercza — występowała w obronie szkół prowadzonych przez jezuitów⁸⁰, kiedy atakowano ich sposób nauczania i postępowania wobec uczniów i rodziców.

Nie tylko lekcje religii i kazania mogły „przekonać” do katolicyzmu prawosławnych Rusinów. Działał na nich również przykład już nawróconych kolegów, zwłaszcza synów możnej szlachty⁸¹. Najbardziej aktywni członkowie sodalicii uczniowskich pomagając materialnie uboższym⁸², dyskutując z prawosławnymi, wpływali na akceptację przez nich zasad religii rzymskiej i nawet jeśli ich działania nie odnosiły pożądanego skutku na polu religijnym, to przebywanie w środowisku polskiej i katolickiej młodzieży zbliżało Rusinów do kultury zachodniej, powodowało konieczność porozumienia się i w związku z tym wymagało znajomości języka polskiego.

Szkolnictwo jezuickie odegrało więc istotną rolę w polonizacji i katolizacji szlachty ruskiej. Jeśli nawet absolwent kolegium jezuickiego nie zmieniał wyznania, najczęściej przejmował obyczaje, język polski lub wzbogacał jego elementami język ruski.

Zapewne podobnie oddziaływało szkolnictwo protestanckie, choć w wykorzystanych tu źródłach nie znajdujemy informacji na ten temat. W WKL jednak reformacja wiązała się z polonizacją wyznawców religii protestanckiej⁸³, gdyż większość ministrów i nauczycieli była Polakami lub używała języka polskiego.

Ożywienie oświaty ruskiej pod koniec XVI w. nie mogło zapobiec językowemu i religijnemu oddziaływaniu prężnych szkół polskich, jezuickich, choćby ze względu na to, że kształcenie synów w kolegiach prowadzonych przez nauczycieli zakonnych gwarantowało zdobycie wiedzy niezbędnej w życiu przeciętnego średniozamożnego szlachcica. Dawało umiejętność wystawiania się i znajomość łaciny, co było istotne w życiu politycznym, w którym udział szlachty zwiększył się znacznie w II poł. XVI w. Szkolnictwo jezuickie zdobyło znaczną popularność i renomę m.in. dzięki postępowaniu jezuitów wobec uczniów i ich rodziców. Zakonnicy umieli schlebiać gustom szlachty i ustępować jej żądaniom. Na przykład, Hieronim Gostomski, kasztelan nakielski, żądał, oddając swego syna do kolegium jezuickiego w Poznaniu, aby uczęszczał on w niedziele i święta do zboru i tam słuchał kazań. Jezuita zgodził się na to⁸⁴, mając możliwość wpływania na swych wychowanków na obowiązkowych lekcjach religii.

⁷⁹ L. Bieńkowski, T. Wasilewski, *Korsak Mikołaj*, [w:] *PSD*, t. XIV, Wrocław-Warszawa 1968/69, s. 111 i n.

⁸⁰ B. Natoński, *Szkolnictwo...*, s. 327.

⁸¹ Tamże, s. 327.

⁸² Tamże, s. 325 i n.

⁸³ H. Wisner, *Reformacja a kultura narodowa i Litwa*, [w:] *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. XX, 1975.

Nowo powstające placówki brackie, mimo iż z czasem zaczęły prezentować wysoki poziom nauczania, nie miały jeszcze w tym czasie sprawdzonej marki; poza tym pod koniec XVI w. szeregi ruskiej szlachty trwającej przy prawosławiu znacznie się przerzedziły. Wzmożenie aktywności Rusinów w zakresie szkolnictwa przyszło zbyt późno, by zapobiec konwersjom i polonizacji ich warstwy szlacheckiej.

Wychowanie dworskie wpływało również na przemiany języka i obyczajów młodzieży ruskiej. Dwory panów litewskich, również części ruskich, były już w II poł. XVI w. spolonizowane językowo i kulturalnie. Pobyt w polskim środowisku kulturowym, często przepełnionym ideałami reformacyjnymi, mógł powodować u młodych chęć utożsamiania się z otoczeniem; argumenty protestantów mogły przekonywać ich do idei reformacyjnych. Wyjazdy na studia zagraniczne również oddziaływały na Rusinów. Nauka w Królewcu czy niemieckich ośrodkach protestanckich często była przyczyną przyjęcia wyznania reformowanego (np. Lew Sapieha wrócił z Lipska jako protestant⁸⁴). Kontakty z kulturą zachodnioeuropejską, spotkania ze studiującymi za granicą Polakami przyczyniały się do opanowania języków obcych, a także częstszego używania języka polskiego.

Jedną z najistotniejszych przyczyn polonizacji i konwersji przedstawicieli szlachty ruskiej tkwiła więc w słabości ruskiego systemu edukacyjnego w I i na pocz. II poł. XVI w. Wtedy, gdy szlachta uaktywniała się w Koronie i na Litwie, a od 1569 r. we wspólnej Rzeczypospolitej i potrzebowała wiedzy na odpowiednio wysokim poziomie, aby móc uczestniczyć świadomie w życiu politycznym kraju, szkoły ruskie z powodu niskiego poziomu nauczania nie mogły dać takiego wykształcenia, o jakie chodziło szlachcie. Szukała go więc w innych, obcych religijnie i językowo placówkach.

Gwałtowny rozwój szkolnictwa ruskiego na wysokim poziomie szedł w parze z działalnością bractw cerkiewnych, ale proces ten rozpoczął się wówczas, gdy znakomita część szlachty ruskiej „przyzwyczała się” do posyłania swych dzieci do katolickich przeważnie już pod koniec XVI w. szkół.

Niewątpliwie więc system edukacji i możliwości kształcenia ruskich synów szlacheckich w II poł. XVI w. sprzyjały ich polonizacji i odegrały w tym procesie istotną rolę.

Mimo troski niektórych rodziców i ich starań o zapewnienie dzieciom znajomości języka ruskiego, rozbudzenia przywiązania do religii greckiej na etapie edukacji domowej, dalsza nauka w szkołach polskich, wychowanie dworskie, studia zagraniczne stykały młodych Rusinów z wysoką kulturą zachodnią. W efekcie tych kontaktów przejmowali oni kulturę polską w wielu dziedzinach życia. Oczywiście sam system nauczania i wychowania nie był

⁸⁴ B. Natoński, *Szkolnictwo...*, s. 326.

⁸⁵ S. Tyszkowski, *Przejście Lwa Sapiehy na katolicyzm w 1586 r.*, [w:] *Reformacja w Polsce*, t. II. 1922, nr 5-6, s. 198.

jedyną przyczyną polonizacji kulturalnej i językowej szlachty ruskiej, ale jedną z najistotniejszych i wydatnie ten proces wspomagał.

Змест

У XVI ст., асабліва ў яго II палове, праходзіла культурная паланізацыя шляхты і магнатства Вялікага княства Літоўскага (ВкЛ). Аўтарка намагаецца даць адказ на пытанне, ці і ў які спосаб адукацыйная сістэма ў ВкЛ паўплывала на перамсны ў культурнай і моўнай свядомасці рускай часткі шляхецкага народу Рэчы Паспалітай, пачынаючы з 1569 г.

3-за агульнай слабасці рускай адукацыйнай сістэмы ў I пал. XVI ст., якая не магла забяспечыць неабходных у жыцці шляхціца ведаў, рускія шляхта і магнатства часта карысталіся паслугамі звязаных з польскай, заходняй культурай настаўнікаў, аддавалі сваіх дзяцей у польскія — пратэстанцкія або каталіцкія — сярэднія школы (якія з II пал. XVI ст. вялі езуіты), высылалі іх вучыцца ў акадэміі ў краіне і за граніцай. Гэта ў значнай ступені паўплывала на мову і звычаі рускай моладзі. Адукацыйная сістэма аказалася не адзіным, праўду кажучы, але вельмі важным паланізацыйным фактарам.

Summary

In the second half of the 16th century, the nobility and magnates in the Grand Duchy of Lithuania (GDL) were subjected to the process of Polonization. The author in her paper seeks to answer the question whether and how the GDL educational system influenced transformations of cultural and lingual consciousness among the Rus part of the noble people in the Commonwealth of Two Nations beginning from 1569.

Given the general weakness of the Rus edukational system in the second half of the 16th century, which could not provide the nobles with necessary knowledge, the Rus nobility and magnates often resorted to the services of teachers connected with Polish and Western culture — they sent their children to Polish secondary schools, Protestant or Roman Catholic (managed by Jesuits since the second half of the 16th century), and to universities in Poland or abroad. This had a strong effect on the language and habits of the Rus young people. Though not being the only one, the educational system was a very significant factor advancing the process of Polonization.